

ŻABSON & YOUNG IGI, Lifestyle

Niektórzy myślą, że to na niby
Mój styl życia zbyt prawdziwy, okej
Puste lalki lecą na Filipiny
Jestem zbyt designerski dla niej
Bo noszę MISB na plerach
DJ'e grają mnie na wszystkich afterach
Maison Margiela, gdzie nie pójde, co nie powiem to afera
Spełniłem w rok marzenia

Nie wstydzę się swojego pochodzenia, mój tata to kolejarz
Przez to pociąg mam do forsy już od urodzenia
Jak mój ziomal Kizo, ten co dzisiaj ma, a nie miał
Nawet jakbym ci to wszystko dał, to byś to zjebał
Od pucybuta do milionera, ey, ey
Chociaż w takich, jak ja system widzi tylko zera, ey, ey
Dzisiaj na mym konczie nie ma tylko zera, ey, ey, ey
Czuję się jak M.I.A., gdy wypuszczam paper plane
Dziwko, to nie cloud, tylko vape
Robię to już tyle lat, że chyba wszystko o tym wiem
Całe środowisko rap to środowisko pełne ściem
Czasem bywa strasznie ślisko, kurwa, ale lodowisko
Co drugi to podrywacz, a w domu czeka dziewczyna
W tekstach Cię zabija, a na żywo się obsrywa
Ja wszystko, co nawijam, na codzień, ziomuś, przeżywam
Dla mnie rap to religia, ale ciężko jest wierzyć wam
Ciężko jest wierzyć wam
Bo kłamiecie prosto w mordę, jak Nikodem Dyzma
Bo robicie tutaj sceny, jak ta polityczna
Michael Jordan, i tak wiem, że wygram
Michael Jordan, Michael - dobra mordą

Niektórzy myślą, że to na niby
Mój styl życia zbyt prawdziwy, okej
Puste lalki lecą na Filipiny
Jestem zbyt designerski dla niej
Bo noszę MISB na plerach
DJ'e grają mnie na wszystkich afterach
Maison Margiela, gdzie nie pójde, co nie powiem to afera
Spełniłem w rok marzenia

Każdy mówi, że ma ciuchy, a te szmaty wypożycza
Jestem gościem, co z tym jedzie od małego, jak Kubica
Jak Ci, mordo, skręcę jointa, zobaczysz co to orbita
Jesteśmy tak wysoko, bo to jest wysoka liga
On nawija, że ma dupy i że za nim jest gonitwa
Ale gdziekolwiek go spotkam - jedna dupa obok typa
Jak mam wierzyć w wers im
Jak znam prywatnie i słucham ich tracków
Widzę codziennie, jak wodzą dzieciaków
I nie ma w tym żadnego wyczucia smaku
Brak, kurwa, klasy to jest tej sceny fatum
Zbudowałem imperium bez pomocy żadnych łaków

Bez pomocy featów i dużych kanałów
Nie trzeba mi wersów o bólu i strachu
Potrzeba mi dużych kamieni, wielu karatów
Wiem dokąd idę od dawna, bez dylematów